

Z dłońmi tak splecionymi, jakbyś klęcząc, spała	e D a e
W niedostępne mym oczom wpatrzona widzenie,	C h A
Płaczesz przez sen i wstrząsem wylęklęgo ciała	e D a e
Błagasz o nagłą pomoc, o rychłe zbawienie.	C h e

Jeszcze płaczu niesytą do piersi Cię tulę,	G D a e
A Ty goisz się we mnie niby lgnąca rana,	C h A
A ja płacz Twój całuję, biodra i kolana	G D a e
I ramię i zsuniętą z ramienia koszulę	C h e

Lecz karmiony ust Twoich splakany oddechem,	e D a e
Nie pytam o treść widzeń. Dopiero z porania	C h A
Zadaję ciemną nocą tłumione pytania.	e D a e
Odpowiadasz bezładnie – ja słucham z uśmiechem.	C h e

Jeszcze płaczu niesytą do piersi Cię tulę,	G D a e
A Ty goisz się we mnie niby lgnąca rana,	C h A
A ja płacz Twój całuję, biodra i kolana	G D a e
I ramię i zsuniętą z ramienia koszulę	C h e

G D a e
C h A
G D a e
C h A C D E

Jeszcze płaczu niesytą do piersi Cię tulę,	A E h fis
A Ty goisz się we mnie niby lgnąca rana,	D cis H
A ja płacz Twój całuję, biodra i kolana	A E h fis
I ramię i zsuniętą z ramienia koszulę	D cis fis